

- ▶ BMW K 1300 R
- ▶ Buell 1125 CR
- ▶ KTM 990 Super Duke
- ▶ Triumph Speed Triple

POWER 12 NAKEDY



- ▶ Benelli TNT 1130 Sport Evo
- ▶ Moto Morini Corsaro Veloce
- ▶ Ducati Streetfighter S
- ▶ MV Agusta Brutale 1078 RR

- ▶ Honda CB 1000 R
- ▶ Suzuki B-King
- ▶ Kawasaki Z 1000
- ▶ Yamaha FZ1

NIE TYLKO
NA TOR

7 TEST
OPON
SPORTOWYCH

CZTEREJ PANCERNI
I QUAD



GRIZZLY

- KONTRA -

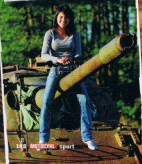
LEOPARD

Poligon drawski zawsze był dla mnie magnesem. W tym roku dzięki Tomkowi Tomaszewskiemu, twórcy MT Rally, wreszcie mogłem zwiedzić jego najdalsze zakątki.

Tekst Jacek „Mr Quad” Bujarski, zdjęcia Paweł Ruson



Wojtkowi zapewne myślał, że czolgnię na emerytarze nie grazi nic oprócz rdzy.



140 **MT RALLY** sport

Oto jedna z okazji ochłodzenia siebie i przepukania chłodem, bez zsiadania z quada.



www.motorsko-bolice.pl

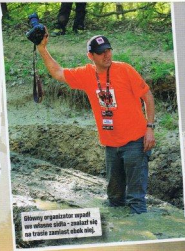
Namówienie zawodników na tygodniową turlaczkę po poligonach nigdy nie jest sprawą łatwą, tym bardziej teraz, gdy na wszystko brakuje czasu. Tak jak się spodziewałem, silnych w gębie było wielu, ale na starcie stanęli tylko najtwardsi z twardzieli.

Nasi motocykliści nie należą do geniuszy nawigacji, więc nie było tłumu chętnych do udziału w MT Rally. Nie zawiedli natomiast tacy partnerzy, jak Dowództwo Wojsk Lądowych, Ministerstwo Obrony Narodowej czy Yamaha, więc 25 kwietnia MT Rally mógł wystarto-

wać z pięknych Wałów Chrobrego w Szczecinie.

Prawdziwe ściganie

Po prezentacji załóg i prologu na dawnym torze pojechali na poligon drawski, gdzie zaczęło się prawdziwe ściganie. Mimo suszy, na trasie nie zabrakło błota i kilku głębokich przepraw wodnych. Na początku dobrze radził sobie znany z ostatniego Dakaru Holender Martijn van Gastel. Niestety, w końcówce trochę się pogubił i dale się dogonić rywalom. Nawiasem mówiąc, jego karier-



Główny organizator wpał w błotnie siodła - znalazł się na trasie zamiast obok niej.



W Biedrusku, gdzie zaczęła się historia polskiego sportu quadowego, wyprzedzała powalczyci z młodszymi kolegami.



Martijn van Gastel wygrał prolog rajdu w Szczecinie.



ra sportowa zaczynała się właśnie na poligonie drawskim zaledwie dwa lata temu.

Niespodziankę wśród quadowców sprawił Robert Górecki, znany dotąd tylko ze startów samochodami terenowymi, ale – jak mi powiedział – zaczyna podkochać się w quadach. Przesiadka na quada jest zawsze wyzwaniem dla samochodziarza przyzwyczajonego do czytania roadbooka przez pilota, więc duże brawa dla Roberta, który jechał z Zenkiem Najdkiem.

Bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy ze Szczecina Marek Głuszek i Sławomir Wajdzik. Ten ostatni, znany w środowisku quadowym jako „Szogun”, miał drugiego dnia przygodę: w wyrotce doznał złamania kości śródstopia. Jednak nie poddał się i dalej dzielnie walczył, mimo że miał na nodze gipsowe usztywnienie, a nie crossowy but. Szogun, po zejściu z quada, poruszał się po obozowisku za pomocą brzoźowej laski, czym zapracował na kolejny przydomek – „Gandalf”.

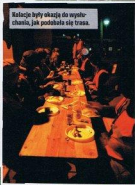
Gdy zawodnicy pokonywali 200-kilometrową trasę, zaproszeni członkowie Yamaha Quad Clubu mogli wypróbować swoje quady na trasach poligonu. Przez cały dzień zaliczyli niewiele mniej kilometrów niż zawodnicy.

Leopard w locie

Po dwóch dniach kawałkoda przeniosła się do Puszczy Noteckiej, gdzie wytyczono bardzo szybki odcinek, poprowadzony głównie szutrowymi dróżkami leśnymi. Następnie trafiiliśmy na poligon w Żaganiu. Twarde czołgowiska dały się zawodnikom mocno we znaki. Tego dnia z powodów służbowych wycofał się Martijn van Gestel.

Kolejnego dnia czekała na zawodni-

Kolacje były okazją do wypoczynku, jak podobała się trasa.



Czasami niewiele brakowało do zatańczenia. Quady to dzielne pojazdy, ale przecie nie amfibie.



Oto jeden z prawdziwych celów poligonowych, a nie makiet. Teraz znowu trzeba dokonać naprawy.

Tak wygląda droga w poligonowym wydowiu.

